pocztowa uiszczona gotówką.

30 Piotrków czwartek 4 lutego 1937 roku Rok XIV Cena 10 gr.

GŁOS TRYBUNALSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Piotrków Tryb., Legionów 2, tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE: od godz. 8 — 10 i od 14 — 16.

ADMINISTRACJA CZYNNA: od godziny 8-ej do 19-ej.

GWAŁTOWNE OCIEPLENIE W CAŁEJ POLSCE

Groźba wielkiej powodzi

[WAR]SZAWA. 3.2. Po silnych mrozach [p]anowały w całej Polsce jeszcze w [pon]iałek i dochodziły do 20 stopni, a [na ot]wartych przestrzeniach w Małopol[sce wsc]hodniej do 30 stopni, nastąpił bar[dzo gw]ałtowny przeskok temperatury. [Już] we wtorek w południe temperatu[ra pod]niosła się do — 8 stopni, po czym [postę]powało dalej ocieplenie aż wreszcie [o g.] 1 w nocy temperatura nad Wisłą [wynosił]a już tylko — 2 stopnie, a w mieś[cie ter]mometr wskazywał 0 stopni.

[Wczoraj] o godzinie 8 rano temperatura w [Polsce] wahała się od plus 3 w Gdyni do [...] Zaleszczykach.

[W W]arszawie temperatura wyniosła + [...] [W]ilnie — 5, Krakowie — 3, w Wo[...] + 1.

[Polsk]a znajduje się obecnie pod wpły[wem p]owietrza acanicznego, napływające[go do] nas z połuniowego i Zachodu. Po[mim]o to, że w całym kraju panuje po[goda p]ochmurna z miejscowymi opadami [śnieżny]mi,

Najwyższa temperatura w Europie panuje obecnie we Francji, gdzie dziś w godzinach rannych notowano przeciętnie 15 stopni ciepła.

Według przewidywań P.I.M.a w kraju w dalszym ciągu panować będzie pogoda pochmurna z miejscowymi opadami śnieżnymi.

Temperatura wahać się będzie w pobliżu 0, przy słabych wiatrach z kierunków południowo - zachodnich.

Na wybrzeżu natomiast przewiduje się silne wiatry południowe.

Nastanie odwilży, zdaniem kół lekarskich, wpłynie niewątpliwie na powiększenie nasilenia epidemii grypy, które pod wpływem mrozów, w ubiegłym tygodniu nieco zmalało.

Lekarze podkreślają, iż sprawą szczególnie ważną jest obecnie zwracanie uwagi na nieprzemaczanie obuwia i utrzymanie nóg suchi i ciepło.

Długotrwałe mrozy i gwałtowne opady śnieżne mogą spowodować z chwilą silniejszego podniesienia się temperatury wielkie powodzie.

Tegoroczna zima stwarza nadzwyczaj pomyślne warunki dla wylewów. Wpłynie na to bardzo znaczna grubość lodu dochodząca do 50 cm. oraz wysoki poziom wód gruntowych w chwili zamarznięcia rzek.

Silne mrozy spowodowały również przemarznięcie ziemi na bardzo znacznej głębokości, co uniemożliwi masom wody szybkie wsiąkanie w grunt.

Ponieważ opadów śnieżnych mieliśmy jeszcze stosunkowo niewiele fachowcy twierdzą, że przyroda nie wyczerpała jeszcze całych zapasów śnieżnych, które mogą nastąpić jeszcze w bieżącym miesiącu.

[M]emoriał Rzeszy w sprawie kolonij

[LON]DYN. 3.2. Po 6-tygodniowej nie[obecno]ści, powraca dziś do Londynu am[basado]r Rzeszy von Ribbentropp.

[W z]wiązku z tym rozeszła się pogłoska [że p]rzywozi on zesobą memoriał, szczegó[łowo u]zasadniający żądania Niemiec zwro[tu k]olonij.

[Częś]ć prasy angielskiej twierdzi, że W.[Bryta]nia bezwarunkowo odrzuci te pre[tensje] niemieckie.

Akcje łodzi podwodnych i samolotów na wodach hiszpańskich

PARYŻ. 3.2. W przeciwieństwie do zupełnego prawie spokoju panującego na przybrzeżnych wodach śródziemnomorskich dochodzi do poważniejszych starć.

Wczoraj łódź podwodna o nieznanej przynależności zaatakowała między Neria i Torrox parowiec „Delphin" który wiózł towary do Malagi.

Statek uszkodzony został przez dwie torpedy zatonął, jednakże okręty ratunkowe wysłane z Malagi zdołały uratować za... część ładunku.

Krążownik powstańczy „Canarias" płynący w stronę Malagi został zaatakowany na wysokości Marbella przez eskadrę samolotów rządowych. Krążownik musiał się wycofać. Czy został przez bomby uszkodzony, niewiadomo.

[Gen]. Hayaszi na czele no[we]go rządu w Japonii

[TO]KIO. 3.2. Utworzony został nowy [rząd] na którego czele stoi gen. Hayaszi. [Gabine]t gen. Hayaszi rozpoczął urzędowa[nie dz]isiaj o g. 11.30 rano.

[Now]y premier dzierży jednocześnie te[kę m]inistra spraw zagranicznych i mini[stra o]światy.

[P]rasa zapewina, iż Hayaszi ofiaruje [teką] ministra spraw zagranicznych am[basa]doowi Japonii w Paryżu—Naotake [Sato], który wyjechał już obecnie z Fran[cji d]o Japonii.

Flotylla angielska na wodach barcelońskich

PARYŻ. 3.2. Z Barcelony donoszą, że na wody barcelońskie wpłynął już pancernik angielski „Nelson", któremu towarzyszą trzy mniejsze jednostki angielskiej floty wojennej.

Na pokładzie pancernika znajduje się dowódca floty metropolitalnej admirał Backhouse, to też wizycie tej przypisują znaczenie.

Powstańcy coraz bliżej Madrytu

PARYŻ. 3.2. Na froncie południowym oddziały powstańcze przedarły się wczoraj na szczyty łańcucha gór pod Malagą. Puerto de Vientos i wyparły z tamtąd wojska rządowe.

Zajęcie tych pozycji zapewnia im dogodny wypad w stronę Malagi.

Eskadra powstańcza dokonała nalotu na Malagę, obrzucając miasto bombami. Jeden z samolotów został strącony przez aparaty myśliwskie rządu madryckiego.

Wojska powstańcze przygotowują na koniec tego tygodnia ofensywę morską i powietrzną na Malagę.

Przygotowano już 7 okrętów — w tem dwa niemieckie.

Na rządowy statek hiszpański Maria-Malia, stojący w porcie francuskim urządzono napad.

Komisarz G. P. U. chciał ułatwić ucieczkę Piatakowowi przed straceniem

RYGA. 3.2. Z Moskwy donoszą, że w gmachu GPU na Łubiance aresztowano komisarza milicji GPU. Woronkina.

Wskutek zdrady jednego z żołnierzy pełniących wartę w więzieniu zdobyto do wody, że Woronkin zamierzał umożliwić ucieczkę skazanemu, a następnie straconemu Piatakowowi.

Woronkin postarał się o przepustkę oraz przebranie dla Piatakowa i gdyby nie zdrada żołnierza, który z Woronkinem współdziałał ucieczka byłaby się udała.

[Kró]lewska para holenderska w Zegiestowie

[KR]AKÓW. 3.2. Do Żegiestowa samocho[dem] z Krynicy przybyła królewska para [holen]derska w towarzystwie hr. Mielżyń[skieg]o i sekretarza. Księżna Juliana i [książ]ę Bernard zatrzymali się w hotelu [„Wik]tor".

[Po] krótkim odpoczynku dostojni goś[cie u]dali się na wycieczkę narciarską, któ[ra b]ardzo się udała. Po powrocie zjedli [obiad] na ogólnej sali hotelowej, poczym [powr]ócili do Krynicy.

Znów lawina zasypała patrol żołnierzy

RZYM. 3.2. Agen. Stefani donosi z Turynu: 5 żołnierzy pułku alpejskiego z oficerami i 2 podoficerami poniosło śmierć z powodu katastrofalnej lawiny w dolinie Maira w Alpach zachodnich w pobliżu Dronero.

Ucisk Polaków na Litwie

TYLŻA. 3.2. Z Kowna donoszą: „Amzius" w artykule Petraikisa dowodzi, że Polacy posiadają rzekomo na Litwie 16 szkół z 23 kompletami w których pobierać ma naukę blisko 1000 dzieci.

W odpowiedzi „Dzień Polski" stwierdza, że Polacy mają obecnie tylko 11 początkowych szkół, w których pobiera na ukę zaledwie 299 dzieci polskich.

W krótkim okresie 1936, gdy istniała większa swoboda w zakładaniu polskich szkół, liczba tych szkół wynosiła 76 z cyfrą 4200 dzieci.

Nie będziemy tłumaczyć—pisze „Dzień Polski" — dlaczego tak fatalnie zmniejszyła się ilość uczęszczających do tych szkół.

Mogłyby o tym powiedzieć coś tysiące naszych rodaków, którzy na własnej skórze odczuli tak zwanej klauzuli paszportowej.

RYGA. 3.2. Z Kowna donoszą: Stale zmniejszający się stan polskiego szkolnictwa w Litwie grozi dalszym uszczuplaniem.

Ostatnio rodzice kilkorga dzieci, uczęszczających do szkoły polskiej w Bobtach otrzymali nakaz wycofania dzieci ze szkoły polskiej i posłania do szkoły litewskiej najbliższej miejscu zamieszkania rodziców.

Na łamach prasy

SYTUACJA WEWNĘTRZNA W POLSCE

„Wiek Nowy“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z wybitnym przedstawicielem obozu legionowego.

Działacz ten, zastrzegając się, że rozmowa ma charakter prywatny i że jego osoba w żadnej formie nie może ulec dekonspiracji, oświadczył co następuje: —

„Napozór może to się wydawać paradoksem, ale faktem jest, że położenie międzynarodowe Polski budzi w tej chwili mniej obaw aniżeli sytuacja wewnętrzna. Opinię tę podzielają poważne koła polityczne, które amją dostateczne dane, by ocenić objektywnie stan rzeczy. Niema już co ukrywać, że jesteśmy świadkami coraz bardziej niekrępowanej gry, która budzić musi reakcje czynników odpowiedzialnych. T.zw. oficjalna opozycja, reprezentowana przez pozamajowe partie i inne ugrupowania, od której rząd nie oczekuje przecież względów, mniej stosunkowo wyrządza szkody aniżeli pewne czynniki działające wewnątrz obozu. — Marszałek Józef Piłsudski zwykł był mówić, że Polakom trzeba od czasu do czasu pogrozić batem co jest niewątpliwie pozostałością z okresu upadku w niewoli Jeżeli szło o swoich ludzi, to takim „batem“ był przeważnie mars Dziadka, przyczym objawiało się to w stosunku do przyjaciół i uczniów w ten konkretny sposób, że w okresie niełaski nie miało się do niego dostępu. Zmuszało to dotkniętą tym osobę do refleksyj i kierowało ją niejednokrotnie na właściwą drogę“.

Na pytanie czy polityk ma na myśli wydarzenia na terenie parlamentu, odpowiedział on: „Nie zupełnie. To, że ten czy ów poseł postawi taki lub inny wniosek, utrudniający rządowi manewrowanie możnaby kłaść na karb braku doświadczenia i niejednokrotnie u młodych parlamentarzystów zaobserwowanej chęci wyżycia się. Zresztą konstytucja styczniowa daje Głowie Państwa, a więc i rządowi, możność położenia kresu tej zabawie w chwili, gdy przekroczy dozwoloną granicę. To co się dzieje przy ul. Wiejskiej jest przeważnie rezonansem pewnych dyrektyw, a sam rezonans nie jest tak szkodliwy jak tendencje inspiratorów. Ażeby ta tendencja miała przynajmniej jakąś realną podstawę! Roku 1940 nie można ani przybliżyć ani przekreślić, a nawet opóźnienie go nie zmieniłoby nic w sytuacji wobec uzupełniającego pisaną konstytucją obyczaju, który wyłonił czynnik nadający fali państwowej stałą i niezależną od takiej lub innej fluktacji równowagę. Z faktem tym liczą się już dzisiaj w Polsce wszyscy, a jeżeli nawet, niektórzy czynią to bez entuzjazmu, nie zmniejsza to znaczenia tego faktu.“

Pytanie: Do czego zmierza ta rozgrywka, o której mówił pan przed tym?

Odpowiedź: Trudno na to pytanie odpowiedzieć, choć domyśleć się łatwo. — Idzie tu o nastraszenie. Ci, o których mowa była na wstępie, uważają się za pewnego rodzaju ortodoksów obozu pomajowego. Niepokoi ich tendencja obecna, uwzględniająca, wszystkie ugrupowania i prowadząca w praktyce do utworzenia pewnego rodzaju wachlarza, w którym zarezerwowanoby miejsca również dla opozycji z prawa i z lewa z wyłączeniem jedynie komunistów. Nie może być przy tym brany pod uwagę przymus organizacyjny.

Pytanie: A więc współpraca z partiami?

Odpowiedź: Coś w tym rodzaju. W tym miejscu rozmówca oświadczył, że nie powie już więcej ani słowa, należy więc uzbroić się w cierpliwość i czekać, co przyniesie najbliższa przyszłość.“

Uchwały kongresu P.
w Radomiu

RADOM. W 3-cim dniu kongr
S. w Radomiu, po referacie b. p
remby. uchwalono następującą r
żądającą:

1) Zniesienia Berezy Kartuskie
2) Zniesienia więzienia „Św.
3) Zwolnienia więźniów polit
4) Postanowiono wnieść prote
ciwko równomiernemu traktowan
niów politycznych z kryminalnym
5) Żądać równej pracy dla rob
i robotnic.

Podatek lokalowy
od mieszkań w więzi

Przy stosowaniu nowych prze
podatku lokalowym wynikły wą
ci, czy podatkowi temu podlegaj
kania służbowe funkcjonariuszów
nych. Min. Skarbu uznało, że pod
kalowy winien być ściągany na
mieszkań, znajdujących się w obr
mkniętych terenów więziennych,
nione są w więzieniach tylok mi
jedno i dwuizbowe.

Doskonała okazja dla żydów z Pols

San Domingo chce i może przyjąć kilka milionów imigrantó

Pertraktacje rabina Wise z prezydentem egzotycznej republiki

NOWY JORK. Dr. Blake, który właśnie powrócił z wycieczki do Indyj Zachodnich (Antylle), odbył dłuższą konferencję z prezydentem republiki San Domingo, Rafaelem Trujillo. W rozmowie tej omawiano sprawę imigracji żydostwa z Europy na San Domingo. Prezydent tej republiki miał się zgodzić na wpuszczenie do kraju miliona imigrantów żydowskich i przyznania każdemu z nich farmy 30-akrowej, wolnej od podatku pr
wszych pięć lat. Dr. Blake obl
sprowadzenie i osadzenie na roli
go takiego żydowskiego imigranta
kosztowało tysąc dolarów. San D
ma obecnie niespełna półtora milio
szkańców. Zdaniem prezydenta
łatwo na tej wyspiarskiej republi
dzie można pomieścić jeszcze czter
ny imigrantów. — Sprawa osa
żydowskiego jest obecnie w rękac
sa kongresu żydowskiego, rabin
który prowadzi korespondencję z
dentem Trujillo i ma niebawem
specjalną komisję ekspertów na S
mingo, która zbada stosunki na

Co raz mniej zostaje
z Traktatu Wersalskiego

PARYŻ. Oświadczenie kanclerza Hitlera o całkowitym poddaniu kolei Rzeszy i Banku Rzeszy suwerenności państwa, komentowane jest przez francuskie sfery gospodarcze jako zapowiedź likwidacji planu Younga, którego wykonanie zagwarantowane było zastawem ciążącym na kolejach niemieckich.

„Paris - Soir“ przypomina przy tej okazji, iż Traktat Wersalski poddał koleje Rzeszy i Niemiecki Bank Emisyjny kontroli międzynarodowej, której zadaniem było nadzorowanie finansów i transportów w Rzeszy, a to celem zagwarantowania spłat reparacyj niemieckich. — Trudności finansowe Rzeszy, następnie kolejne rokowania na temat zmiany i rewizji systemu reparacyj a na koniec reorganizacja kolei niemieckich i Banku Rzeszy przekreśliła całkowicie odpowiednie postanowienia Traktatu Wersalskiego

Od r. 1930 przedstawiciele zagraniczni nie zasiadają już w radzie administracyjnej kolei niemieckich. W r. 1931 Niemcy przestały płacić odszkodowania wojenne. Ustawa z r. 1933 zniosła radę Banku Rzeszy, w której zasiadali komisarze międzynarodowi.

Tak więc, konkluduje „Paris-Soir“, zobowiązania Rzeszy, wynikające z planu Dawesa, czy też Younga, opierały się już od dawna tylko na podpisie niemieckim. Płatność kuponów zależy więc w jednej części tylko od dobrej woli Niemiec, a w drugiej części od czujności państw wierzycielskich.

Nowe aresztowanie dyr
ra banku państwowe
Sowietów

MOSKWA. Oficjalnie potwierdz
domości o aresztowaniu Mariasina
tora Banku Państwowego, natomi
ła oficjalne zaprzeczają pogłosce
towaniu Krupskiej, wdowy po L

Wstrząsy podziemn
na Śląsku

Onegdaj odczuto w Chorzowie,
chłowicach i Hajdukach silny
podziemny. Wstrząs ten jest nie
wie pochodzenia tektonicznego,
wypadków na kopalniach nie stw
no.

W lżejszym stopniu wstrząs ten
również odczuć i w Katowicach.

W Niemczech jak w czasie wojny
wprowadzono specjalną mąkę

Młyny w Niemczech przystąpiły na zarządzenie władz do produkowania nowych gatunków mąki pszennej i żytniej. Gatunki te są ciężko strawne i wywołują zaburzenia żołądkowe o groźnym przebiegu. Pieczywo z nowej mąki działa szkodliwie na dzieci i starszych.

W wielu miastach, zwłaszcza na zachodzie Niemiec doszło do demonstracji przed piekarniami. Manifestanci, wśród których było wiele kobiet, wznosili okrzyki przeciw wojennej gospodarce III Rzeszy.

Władze administracyjne wystąpiły z represjami wobec demonstrantów oraz ogłosiły wyjaśnienia do publiczności, w których powiedziano, że nowo wprowadzone gatunki mąki pozwolą lepiej wyzyskać istniejące w Niemczech zapasy pszenicy i przeżywić ludność do nowych zbiorów.

Na rynku mącznym w Niemczech sprzedawane są obecnie już tylko nowe, gorsze gatunki mąki. Dobre gatunki mąki stały się przedmiotem spekulacji i pokątnego handlu. Za mąkę pszenną pierwszej jakości pobierane są przez spekulantów wysokie ceny.

Na pograniczu z państwami zachodnimi, szczególnie zaś z Belgią i Holandią, przemyt środków żywności i mąki do Niemiec przybrał ogromne rozmiary.

Nowe złoża miedz

W górach Świętokrzyskich odk
we złoża miedzi. Przeprowadzono
reg próbnych wierceń nad ustale
płacalności ich produkcji. Dalsze
nia badawcze, wskutek silnych m
zostały przerwane i zostaną wz
na wiosnę r.b.

Eksploatacja odkrytych w 193
górze „Chełmowej“ złóż pirytu i
roku mematytu stale wzrasta. K
zatrudnia coraz większą ilość rob
których liczba osiągnęła już 400 o

Krwawy bilans walki
z kościołem w Hiszpanii

RZYM. „Osservatore Romano“ zamieszcza notatkę, w której stwierdza, że przed wybuchem wojny domowej duchowieństwo hiszpańskie liczyło 60 biskupów i arcybiskupów, 33.500 księży i 20.640 zakonników.

Ostatnio kolegium hiszpańskie w Rzymie opracowało nową statystykę, z której wynika, że na terenie całej Hiszpanii oddziały czerwone wymordowały 40 - 50 procent księży i biskupów. W dziewięciu diecezjach liczba straconych księży sięga 60 proc., a w Maladze dochodzi do 90 pr.

Według sprawozdań, otrzymanych z 23-ch diecezyj, wynika, że zniszczeniu uległy niemal wszystkie kościoły.

Danych, dotyczących zakonnic, statystyka jeszcze nie zawiera.

Niezwykły pogrzeb

W tych dniach pochowano w Lille 86-letnią staruszkę, wdowę Pollet. Za trumną zmarłej szło 1.000 osób, w tym 676 krewnych zmarłej. Liczba jej dzieci, wnuków i prawnuków, wynosiła 176, liczba krewnych pierwszej linii, nie licząc spowinowaconych, 500 osób. Razem ze spowinowaconymi szła za trumną rodzina, licząca około 80 osób. prócz wielu znajomych. Ludność w Lille nie widziała jeszcze nigdy takiego pogrzebu.

Czas odnowić prenumeratę za miesiąc lut

ak Radek pisał w „Naprzodzie"

a Jaracz był korektorem

wiązku z procesem moskiewskim,
kie „Słowo" publikuje interesują-
pomnienia z czasów krakowskich
Radka.
ek był największym przyjacielem
a. Mieszkali razem w Krakowie, u-
się razem, pracowali razem. Zdaje
ła to prawdziwa przyjaźń. Zawsze
było ich spotkać razem; najczęś-
ulicy Retoryka, gdzie mieli swe
Była to bieda z nędzą.
ek był przede wszystkim człowie-
bardzo wesołym. Pełen tempera-
bardzo dowcipny i bardzo kole-

ówczas był Radek w PPS, razem z
em. Bardzo zbliżeni do posła Zyg-
Żuławskiego i z nim na „ty". mi-
żnicy wieku. Należeli do tajnego ko
romienistych", które wydawało mie
ik „Promień". Jednakże Radek gło
pracował w „Naprzodzie". Już na
roku filozofii pisywał w „Naprzo-
i pisywał dużo. Jaracz był wtedy
torem „Naprzodu".
marginesie tej korekty trzeba po-
ieć, że była fatalną i skończyła się
smutnie, Jaracz miał do skorygo-
zdanie: „Niebo zasiane gwiazda-
Zamiast litery „i" w słowie „zasia-
wpadła Jaraczowi inna, najmniej
ie odpowiednia w tym podniosłym
!...
ńczyło się. Jaracz wyleciał z tej po
niezadługo po tym i Radek.
d się wzięło nazwisko Radek?
ywał się Sobelson. Ojciec już nie
daje się. Matka zarabiała skromnie
mi francuskiego i muzyki. Zaś on,
ąc w „Naprzodzie" podpisywał się:
Radek".
rótce występuje z PPS, nawiązuje
nki polityczne z Różą Luksenburg
erlinie i przechodzi do socjaldemo-
ji...
dczas swej oficjalnej wizyty w Pol-
przed paru laty, Radek zetknął się z
czem i przy kieliszku odnawiali swe
omnienia z przedwojennych czasów
owskich. O tej wizycie opowiada Ja-
:
Był u mnie w mieszkaniu. Ale nie-
y przyszedł w towarzystwie jakiegoś
oła stróża". Był w doskonałym humo
Opowiadał mi m.in. o swej audiencji
Stalina, przed wyjazdem do Warszawy
ktator zapytał go:
— A jak, obywatelu, będziecie się po-
umiewali w Warszawie?
— Jakto, jak — odparł. Językiem pol-
m przecież władam doskonale. Gruziń
ego dopiero uczę się od trzech miesię
...
W dalszej pogawędce nie poruszaliśmy
raw bieżących, choć język mnie świerz
żeby mu zadać parę pytań. Widocz-
też było że krępuje się swego towa-
rzysza. Ograniczyliśmy się do wspomin-
nów. Radek prawie bez przestanku mó-
o Leninie, mówił z uwielbieniem i entuzjazmem. W ciągu całej rozmowy, wciąż powracał do tamtych czasów, jakby celowo uciekając od rzeczywistości.

Siedział u mnie ze dwie godziny. Widziałem się później z nim jeszcze dwukrotnie, ale już na oficjalnych przyjęciach.

Inny szczegół z tego okresu podaje „Robotnik":

„W lipcu 1933 roku był Radek w Tarnowie. Towarzyszyli mu: obecny wicewojewoda p. Małaszyński i ówczesny korespondent moskiewskiej „Gazety Polskiej" p. Otmar-Berson. Radek nie chciał jednak stykać się ze znajomymi, gdyż przyjechał do Polski urzędowo. Spodziewał się przyjechać za kilka miesięcy do Polski ponownie w odwiedziny i wtedy obiecywał sobie, że spotka się ze znajomymi i dawnymi przyjaciółmi.

Ciekawe, że akt oskarżenia i zawarte w nim zarzuty przeciwko Radkowi wywodzą się właśnie z r. 1933, a więc z czasu, kiedy Radek był w Polsce.

apad na pociąg towarowy

Na pociąg towarowy nr. 172, jadący z
ęglem z Katowic do Warszawy, napadło
ok stacji Radziwiłłów około 20 rabu-
ów. Rzucili się oni na wagony i zaczęli
zucać węgiel na tor.
Konwojujący pociąg strażnicy ochrony
olei, zatrzymali pociąg i oddali kilka
rzałów na postrach.
Rabusie rzucili się do ucieczki.
W czasie pościgu czterech złodziei wę-
lowych zdołano ująć, reszta zbiegła. Za
ciekającymi oddano jeszcze szereg strza
w. Sądząc ze śladów na śniegu któryś z
ciekających został ranny.
Rabusie zdążyli zrzucić z wagonów o-
ło 4 tonn węgla.
Zatrzymanych oddano w ręce policji w
adziwiłłowie.

O pracę dla zwolnionych rezerwistów i wysłużonych żołnierzy

W ostatnich czasach napływa do M.S. Wojsk. dużo podań rezerwistów, którzy utracili pracę powołani do służby wojskowej i po odbyciu powinności, pomimo zgłoszenia się z powrotem do pracy w ustawowym terminie, nie zostali przyjęci na poprzednie stanowiska.

W związku z tym, Ministerstwo Spr. Wewn. wydało okólnik, w którym wyjaśnia:

Aczkolwiek petycje rezerwistów przy bliższym badaniu przeważnie nie mają ustawowego uzasadnienia obowiązkowego przyjęcia ich do pracy, tem niemniej sam fakt, że zostali oni pozbawieni pracy właśnie naskutek powołania ich do służby wojskowej, stwarza moralny obowiązek zajęcia się ich losem i przychylnego potraktowania złożonego przez nich podania.

Ten obowiązek wypływa również z ducha ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, który mimo zastrzeżeń, ustanawia jednak zasadę, że obywatel nie powinien tracić pracy z powodu powołania go do służby wojskowej.

Poza kategorią żołnierzy rezerwistów, co do których istnieje bądź to ustawowy, bądź to moralny obowiązek dania im pracy w tym samym resorcie po powrocie z wojska, istnieje jeszcze duża część żołnierzy, kończących służbę wojskową bez widoków dalszej egzystencji i ustawowego poparcia w uzyskaniu pracy.

W zakończeniu min. spr. wewn. zwraca uwagę na konieczność wykorzystania wszelkich możliwości dla dania wysłużonym żołnierzom, zwalnianych do zerezerwy, zatrudnienia, mającego charakter pracy stałej, a w braku takiej — czasowej.

„Polski front faszystowski" nie dostał zezwolenia na noszenie mundurów i odznak

Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie dekretu p. Prezydenta Rzplitej o mundurach i odznakach z r. 1935, wydało zakaz noszenia specjalnych dystynkcji przez członków organizacji politycznej „Polski front faszystowski".

Organizacja ta, z centralą w Łodzi, ma oddziały w różnych miastach kraju.

Zabiegi frontu faszystowskiego o udzielenie zezwolenia na noszenie specjalnych mundurów i odznak, oraz na sztandary, załatwione zostało przez ministerstwo spraw wewnętrznych odmownie.

Polska wyprawa andyjska w drodze na największe i nieznane dotąd szczyty Ameryki

WARSZAWA. Druga polska wyprawa wysokogórska w Adny przesłała do P.A.T. z obozu w Naciniento listownie następujący komunikat z dnia 4 stycznia r.b.:

„Wyprawa andyjska w dniu 28 grudnia 1936 r rozpoczęła karawaną (złożoną z 4-ch alpinistów, 4 mulników i 25 zwierząt jezdnych i jucznych), długi przemarsz przez tereny górskie Kordylierów ku najwyższemu ich masywowi, położonemu na pograniczu Argentyny i Chile.

Posuwając się systematycznie w głąb gór, wyprawa w dniu 28 do 31 grudnia ub.r. dotarła z Puesto (1.350 m.) do Corralu Chaschuil (.100 m.) w dolinie tejże nazwy, skąd zamierzała przedostać się wprost na zachód pod masyw Nevado Pissis (odległy około 70 km. w linii powietrznej), mający być celem jej eksploracji. Ze względu na brak wody i paszy dla mułów na projektowanej drodze, okazało się, że jest to niemożliwe. Wyprawa zwróciła się za tym bardziej na północ i skierowała się w dolinę Cazador, gdzie w dniu 3 styczina rozbiła obóz w miejscu, zwanym Nacimiento na wysokości ok. 4.400 metrów.

Niepogoda zatrzymała tu dalszy pochód karawany bagażowej. Uczestnicy wyprawy weszli jednak dla celów topograficznych na wierzchołek Cerro Baye (ok. 5.000 mtr.), z którego po raz pierwszy z odległości około 50 klm. w linii powietrznej mogli ujrzeć potężne i nieznane szczyty, mające być celem ich ataku, a mianowicie wspomniany Nevade Pissis, wspaniały masyw lodowcowy, jeden z najwyższych w Ameryce, oraz Tres Cruces, urwisty, ośnieżony i zalodzony wulkan. — Szczyty te wznoszą się przeszło 2.000 mtr. ponad swe otoczenie i należą do najwspanialszych, a zarazem zupełnie nieznanych Gór Andyjskich.

Jeszcze jedna milionerka

Prasa podała już sylwetki właścicieli trzech ćwiartek numeru 57.5992, na który w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy trzydziestej siódmej Loterii Państwowej padła główna wygrana — milion złotych.

Poniżej podajemy podobiznę współwłaścicielek ostatniej ćwiartki tego numeru.



Są to panie Maria Niderowa i jej siostra, które trzymały szczęśliwy numer do spółki z dwoma innymi członkami rodziny.

Pani Niderowa jest wdową i dotychczas nie posiadała żadnych środków utrzymania. To też 50.000 zł., jakie przypadły jej w udziale, stanowią zupełny przewrót w jej dotychczasowym sposobie bytowania: czynią ją człowiekiem niezależnym, nie tylko niepotrzebującym niczyjej pomocy, ale mogącym także wesprzeć innych.

O szczęściu swym dowiedziała się pani Niderowa od sąsiadki, która słuchała transmisji radiowej.

Co do projektów na przyszłość — nie umiała dać jeszcze konkretnych informacy; przypuszcza jednak, że przedsięweźmie jakąś budowę wspólnie z innymi uczestnikami wygranych dwustu tysięcy.

Pani Niderowa oświadczyła, że zawsze wierzyła, że wygra na loterii i choćby jej przeczucie dotychczas się nie sprawdziło, grałaby w dalszym ciągu „do końca życia".

Widocznie Fortuna wynagradza swych wiernych zwolenników, skoro obdarzyła ją tak hojnie.

Niech to będzie nauką dla innych graczy, którym na razie powodzenie nie dopisało i niech pośpieszą zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej.

ŚRODA
4
Luty
1937

Oczysz. Agaty
Sł. wsch. 7.10 zach 16.03
Ks.wsch. 18.41 zach. 9.22

Znamienne uchwały Rady powiato[wej]

W PIOTRKOWIE

Obywatelskie stanowisko członków Rady powiatowe[j]

Pod przewodnictwem p. starosty pow. Ignacego Strzemińskiego odbyło się roczne posiedzenie Rady Pow. w Piotrkowie, poświęcone sprawom budżetowym samorządu powiatowego.

Sekretarzował p. Henryk Rudziński, sekretarz wydziału powiatowego.

Na posiedzeniu tym został uchwalony budżet na rok 1937 - 38 w wysokości 824.500 zł.

Wydatki zwyczajne wyrażają się sumą 764.249 złotych, a nadzwyczajne 60.251 zł.

Między innymi rada powiatowa podniosła kredyty na budownictwo szkół w powiecie piotrkowskim do 60.000 złotych (preliminowane było 20.000 zł.)

Podniesienie kredytów na rzecz szkolnictwa świadczy najdobitniej, że rada powiatowa należycie docenia znaczenie oświaty powszechnej dla mieszkańców wsi oraz chce umożliwić udostąpienie nauki dzieciom, które obecnie z powodu braku lokali szkolnych nie mogą uczęszczać do szkół.

Dość zaznaczyć, że w powiecie piotrkowskim 2000 dzieci nie może korzystać z nauki.

Przez podniesienie kredytów na szkolnictwo rada powiatowa chce także zapewnic warunki higieniczne pracy nauczycielstwu i młodzieży szkolnej.

Celem uzyskania tych kredytów na szkolnictwo rada powiatowa postanowiła podwyższyć opodatkowanie gruntów.

W związku z uchwałą rady powiatowej staje się realną sprawa budowy szkół na terenie powiatu, gdyż niezależnie od 60 tys zł., uchwalonych przez radę powiatową, gminy wstawiły do swych budżetów również 60.000 złotych.

Jeżeli doliczymy jeszcze do tego świadczenia w naturze, jakie da ludność w związku z budową szkół, otrzymamy sumę około 200.000 zł.

Również Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powsz[echnych] przyrzekło przeznaczyć na cele sz[kolnict]wa w powiecie piotrkowskim 100.0[00 zło]tych, czyli ogólna suma na rozwój [szkol]nictwa w powiecie w roku 1937 - [38 wy]niesie 300.000 zł., co pozwoli na [...]cię opracowanego przez wydział p[owiato]wy planu budowy sieci szkół pow[szech]nych.

W dalszym ciągu posiedzenia ra[da po]wiatowa rozpatrywała sprawę kr[edytów] na kulturę i sztukę na wsi w pow[iecie piotr]kowskim.

I w tym dziale budżetu rada po[wiato]wa wykazała swe wyrobienie oby[watel]skie. Suma przeznaczona na te cele [w po]równaniu z rokiem ub. została zna[cznie] podwyższona

Na rok budżetowy 1937-38 wyno[si] 2.575 (w r. ub. 25 zł.).

Z sumy tej przeznaczyła rada 18[...] tych na budowę domów ludowych, 5[...] tych na uzupełnienie bibliotek i 2[...] na urządzenie kursów budowy ra[...]biorników.

Następnie rada powiatowa uch[waliła] 440.530 złotych na budowę dróg sa[morzą]dowych i państwowych.

Na drogi państwowe wyasygnow[ana] zostanie 80.000 złotych.

Między innymi wybudowane zo[staną] drogi Piotrków - Baby, Bełchatów [...]lew, Piotrków - Milejów, dojazd do [sta]cji Baby i Siomki - Bełchatów.

W budżecie na rok 19937-38 wid[nieją] między innymi następujące pozycje: [spła]ta długów z tytułu pożyczek długo[termi]nowych 18.934 zł. 61 gr., oświata [...] złotych (w czym na 12 przedszkoli [...] zł.), zdrowie publiczne — 30.989 zł., [opie]ka społeczna 6.800 zł., popieranie ro[lnict]wa — 87.770 zł., na zorganizowani[e nisko]procentowej kasy pożyczkowej dla h[andlu] twa i rzemiosła — 500 zł., na straż [po]żarne i bezpieczeństwo — 15.820 zł.

— — —

Uchwalenie przez radę powiatową [wyż]szych kredytów na cele szkolnictwa [w] powiecie piotrkowskim świadczy na[jdobi]tniej o wyrobieniu obywatelskim cz[łon]ków rady.

Wogóle trzeba podkreślić, że ost[atnie] posiedzenie rady powiatowej w Piot[rko]wie stało na bardzo wysokim pozomi[e, dy]skusja była rzeczowo i spokojnie prow[adzo]na, a przemówienia wszystkich człon[ków] rady cechowało głębokie zrozumi[enie] spraw i odpowiedzialność za losy i ro[zwój] powiatu piotrkowskiego.

Radio

CZWARTEK, dnia 4 LUTEGO 1937 R.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka; 7.25 Parę informacyj; 7.30 Koncert; 8.00 Aud. dla szkół 11.30 Poranek muzyczny dla szkół; 11.57 Hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert; 12.50 Nie zaorywać dróg; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Lauréaci konkursu imienia Wieniawskiego; 16,00 Skrzynka ogólna; 16.15 Życie kulturalne stolicy; 16.20 Chwilka pytań; 16.35 Koncert;17.00 Z życia wiejskiego; 17.16 Koncert soistów; 17.50 Książka i wiedza; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Kom. śniegowy z Krakowa; 18.13 Wiadomości sportowe; 18.20 Orbis mówi; 18.23 Koncert; 18.50 Pogadanka aktu.; 19.00 Oryginalny teatr wyobraźni: słuchowisko „W lesie"; 19.30 „Kalejdoskop"; 20.30 „Tam gdzie diabeł małe diablęta hoduje"; 20.55 Pog. aktualna; 21.00 15-ta aud. z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich"; 21.50 Mała orkiestra P.R. rozdaje paczki. Konfitury — „Czwórka Radiowa".

Kronika Piotrkowska

Komunikat

Jutro jako w pierwszy piątek miesiąca o godz. 6-ej wiecz. w kościele O.O. Bernardynów będzie odprawione Nabożeństwo Charytatywne.

CARITAS.

Zjazd wójtów i sekretarzy

W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano rozpocznie się w Piotrkowie zjazd wójtów i sekretarzy z terenu całego powiatu piotrkowskiego.

Dwukrotnie usiłował uciec z aresztu notoryczny przestępca

5 osób na ławie oskarżonych.--Wszyscy zostali skazani

W dniu 7 sierpnia r. ub. przebywający w areszcie bełchatowskim notoryczny przestępca 2?-letni Stanisław Rybak, pod czas wyprowadzania aresztantów na spacer, wepchnął dozorcę Stanisława Wojciechowskiego do celi i zamknął go. Sam zaś uciekł na podwórze i chciał wydostać się na ulicę.

Przychwycony przez żonę dozorcy, powiedział jej, że w jego celi powstała bójka i konieczna jest natychmiastowa pomoc. Gdy żona dozorcy weszła na korytarz aresztu faktycznie usłyszała krzyki wydobywające się z celi, lecz gdy ją otworzyła znalazła tam swego męża.

Rybak w międzyczasie skorzystał z powstałego zamieszania i uciekł. Po zaalarmowaniu policji zarządzono natychmiast poscig, Rybaka ujęto i odstawiono go z powrotem do aresztu.

Rybak jednak nie zrezygnował ze swego planu i tejże nocy wraz ze swym współtowarzyszem niedoli przygotował nowy plan ucieczki, który natychmiast zrealizował.

Wraz ze swym kolegą z drugiej celi Stefanem Fronczakiem zrobili dziurę w suficie i wydostali się na strych. Szmery jednakże obudziły dozorcę. Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia obydwu zbiegów - aresztantów.

Wobec tego, że pozostali aresztanci byli wtajemniczeni w plany Rybaka i Fronczaka zostali również pociągnięci do odpowiedzialności.

Ostatnio na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Piotrkowie zasiedli Stanisław Rybak, Stefan Fronczak, Stanisław i Kazimierz bracia Majchrzakowie oraz Marcin Żak.

W wyniku rozprawy zostali wszyscy skazani. A mianowicie: Rybak na 2 lata więzienia, Fronczak na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, Majchrzakowie po 8 miesięcy więzienia i Żak na 6 miesięcy więzienia.

Z działalności Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej

W miesiącu lutym, akcją doraźnej pomocy Obywatelskiego Komitetu Niesienia Pomocy Zimowej Bezrobotnym i Najbiedniejszym w Piotrkowie objętych będzie 2.700 żywicieli rodzin oraz 4000 dzieci.

Wszyscy zarejestrowani w Obywatelskim Komitecie otrzymają w lutym te same normy, jak i w styczniu.

— — —

Z przykrością musimy stwierdzić, że daje się odczuwać brak obywatelskiego stanowiska niektórych zawodów i grup społecznych, które na terenie Piotrkowa do spraw przyjścia z pomocą bezrobotnym ustosunkowały się obojętnie.

Napad rabunkowy pod Piotrkowem

Na przechodzących drogą pomiędzy wsiami Kurnos a Słupie, gm. Kluki Chemiego Wiśniewskiego i Chemiego Cymberknopf dokonał jakiś osobnik napadu z bronią w ręku.

Bandyta zrabował im 155 złotych gotówką i zbiegł.

Zawiadomiona policja wszczęła natychmiast energiczny pościg, który uwieńczony został ujęciem bandyty.

Okazał się nim mieszkaniec Bełchatowa 22-letni Józef Słomczyński, którego osadzono w więzieniu piotrkowskim.

Z kroniki towarzyskiej

W dniu 2 lutego r.b. w kaplicy Najświętszego Serca Jezusowego w Piotrkowie pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Heleną Centówną, a p. mgr. farm. Wacławem Dubickim.

Nowożeńcom szczęść Boże !

Po mrozach — ocieplenie

Po silnych mrozach, które w Piotrkowie dochodziły do 20 stopni, a nawet do 25, w dniu wczorajszym nastąpiło nagle ocieplenie.

Termometr w południe wskazywał + 6 stopni.

III Tydzień Szkoły Powszechnej

Zarząd Komitetu Obwodowego To[wa]rzystwa Popierania Budowy Publiczn[ych] Szkół Powszechnych w Piotrkowie p[oda]je do publicznej wiadomości sprawo[zda]nie kasowe z akcji III Tygodnia Sz[koły] Powszechnej z terenu obwodu szkoln[ego] piotrkowskiego:

m. Piotrków:

1) zbiórka uliczna . . .	293 zł.	73
2) z imprez	199 zł.	55
3) listy ofiar	649 zł.	14
4) za mater. wartościowe	989 zł.	30
Razem . .	2123 zł.	72
Komitety Gminne pow. piotrkowskiego wpłaciły . .	2053 zł.	00
Komitety miejskie i gminne powiatu radomszczańskiego wpłaciły razem	2130 zł.	24
Razem . . .	63114 zł.	96

Ogółem z Obwodu Szkolnego Piotr[kow]skiego w III Tygodniu Szkoły Powsz[ech]nej zebrano . . . . 63114 zł. 96

[W]ykłady w szkołach

[...]zone na przeciąg trzech dni wy[...] wszystkich szkołach średnich i [...]nich w Piotrkowie, rozpoczynają [...]iu dzisiejszym.

Ciekawy odczyt

[...] 4 lutego r.b. o godz. 4-ej po poł. [G]imnazjum Zrzeszenia przy ul. Sło[...] Nr. 9, red. „Myśli Polskiej", p. [...]ierz Bączkowski wygłosi niezmie[...]resujący odczyt na temat „Komu [...]agadnienia narodowościowe w Ro[...]eckiej".

[...]t organizuje Piotrkowskie Koło [...]edzy Wojskowej, na który Zarząd [...] najszersze warstwy społeczeń[...]trkowskiego.

[...]e bezpłatne.

Walne zebranie

[...]d i Oddział Żeńsk. Związku Strze[...] w Piotrkowie zawiadamia, że od [...] świetlicy Z.S., pl. Zamkowy 3, [...]4 lutego r.b. (czwartek) o godz. [...] II-gim terminie o 18,30 Walne [...]e.

[...]dek dzienny:

[...]gajenie i wybór przewodniczące[...]ego Zebrania; 2. Odczytanie pro[...] z ostatniego Walnego Zebrania. [...]wozdanie Prezeski. 4. Sprawozda[...]erentki Wychowania Obywatelsk. [...]wozdanie Skarbniczki. 6. Sprawo[...] Komendantki. 7. Zatwierdzenie bu[...]na 1937-38 r. 8. Wybór nowego [...]: Prezeski i Członkiń Zarządu. [...]ór Delegatek na Okręgowe Walne [...]e. 10. Wolne wnioski.

[...]my Członków i Sympatyków Z.S. [...]ajliczniejszy współudział na Wal[...]braniu

Zarząd Oddziału Żeńsk. Z.S.
w Piotrkowie.

Krwawa bójka

na tle porachunków osobistych

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Piotrkowie zasiedli Józef Badowski, Edmund i Mieczysław Piotrowscy, Bolesław Nasłanowicz, Aleksander Stachurski oraz Tadeusz Kotlicki, oskarżeni o dotkliwe pobicie we wsi Syski, gm. Grabica Jana Pietrzkowskiego.

Pomiędzy oskarżonym a Pietrzkowskim istniały stale zatargi na tle osobistym, które 28 czerwca r. ub. doprowadziły do krwawej bójki w czasie której Pietrzkowski uderzony jakimś tępym narzędziem nadł nieprzytomny na ziemię.

W wyniku rozprawy Badowski skazany został na 1 rok więzienia, A. Stachurski na 10 misięcy więzienia, a pozostali skazani zostali po 6 miesięcy więzienia każdy.

Straszna zbrodnia księdza-ukraińca

Pijany katecheta zastrzelił swą gospodynię

SAMBOR. — Lotem błyskawicy rozeszła się w Samborze i w okolicy przerażająca wiadomość o niesłychanej w dziejach kryminalistyki zbrodni, jakiej dopuścił się na osobie swej gospodyni, grecko-kat. duszpasterz, katecheta II-go gimn. państw. im. Kopernika w Samborze — Eugeniusz Kołyński.

Zbrodni dopuścił się ks. grecko-kat. Kołyński o godz. 17-ej.

Sąsiad zawiadomił policję, która natychmiast przybyła na miejsce. Oczom przybyłych ukazał się wstrząsający widok. Mianowicie na podłodze w kałuży krwi leżała znana z piękności dziewczyna w Samborze, Julia Dudek, lat 21, z przestrzeloną głową. W tym samym pokoju przy stole siedział ks. grecko-kat. Kołyński. Stwierdzono, że był on w stanie kompletnego zamroczenia umysłowego, spowodowanego wypiciem większej ilości alkoholu. Pierwiastkowe dochodzenia wykazały, że śmiertelny strzał z rewolweru padł w czasie kłótni między tragicznie zmarłą a ks. Kołyńskim.

Ks. Kołyński uchodził w Samborze za dziwaka. Znany był z tego, że zapijał się notorycznie. Przed niedawnym czasem rozszedł się z żoną i zamieszkał z Dudekówną, która spełniała u niego obowiązki gospodyni.

Makabryczna zbodnia ks. grecko-kat. Kołyńskiego wywołała niebywałe poruszenie oraz przygnębienie wśród miejscowej ludności ukraińskiej.

Różne plotki

Podobno rząd niemiecki żąda od Ossietzky'ego zapłaty za pobyt kilkuletni w różnych obozach koncentracyjnych. Rząd liczy bardzo tanio: 5 szylingów dziennie. Rachuneczek przedstawiony Ossietzky'emu wynosi 320 funtów.

Jest to jeszcze dowód wysokiej kultury hitlerowców. Zgnębili, zmaltretowali człowieka w katowniach koncentracyjnych, rujnując mu doszczętnie zdrowie, a obecnie przedstawiają mu do zapłaty rachuneczek za te rozkoszne lata, spędzone za drutem kolczastym.

Ossietzky zapłaci ten rachuneczek z pieniędzy, przyznanych mu jako laureatowi Nobla, odznaczonemu nagrodą Pokoju...

Straszliwe paradoksy obecnych „czasów pogardy"!

— — —

U nas uchodzi za obrazę osoby, na której cześć wznosi się toast, wychylanie kieliszka z trunkiem bezalkoholowym. Cóż dopiero jeżeli chodzi o toast, wzniesiony na cześć suwerena!

— Tymczasem — jak donosi prasa angielska — król Jerzy VI poszedł za przykładem swego brata i zwrócił się do towarzyszy stołu z oficjalną prośbą, aby nie krępowano się, gdy chodzi o toast z wodą sodową, lemoniadą, a nawet czystą wodą, o ile dyktują taką ostrożność względy zdrowotne, lub zasadnicza abstynencja.

Podobno także król Jerzy V zezwalał na spełnianie toastu za jego zdrowie trunkami bezalkoholowymi.

— — —

Dwa lata po powrocie kóla Karola II do Rumunii, mały wojewoda Michał bawił się ze swymi rówieśnikami w parku Snagow pod Bukaresztem.

— Może zagramy w cesarza chińskiego i bandytów? — zaproponował jeden z malców. — Ty będziesz cesarzem!

— Dziękuję — odparł następca tronu. — Już przez cztery lata byłem królem. To wcale nie takie zabawne!

— — —

Rzecz dzieje się w Zoo londyńskim.

Jakaś dama przystaje przed basenem, w którym brodzą hipopotamy i wskazując na jednego z nich, zwraca się do dozorcy:

— Czy to samiec, czy samica?

— Łaskawa pani — odpowiada dozorca z godnością — jest to kwestia, która według mnie, może interesować tylko drugiego hipopotama!...

— — —

— Przyjdźcie, kolego, jutro do nas na obiad.

— Bardzo dziękuję leez wolałbym pojutrze.

— Dlaczego?

— Bo na jutro zaprosiła mnie już twoja żona

[...]RIA ŻURAWSKA. 47

[Ra]mię semaforu

[...] spodziewała się wymówek ze stro[ny mę]ża. Rolski w milczeniu palił papie[rosy] jednego za drugiego. Po chwili rzu[cił z i]rytacją niedopałek w kąt pokoju, po[...] stojącej na stole popielniczki.

[—] Cóż ty wyprawiasz— syknął zjadli[wie] — cóż to za spacery ze smarkaczem [...]ie, córkę masz dorosłą... Chcesz się [...]ić na plotki... A możeś się zakocha[ła...] [od]parł drwiąco.

[W] Ewie zawrzało... lękała się awantu[ry...] [a]le nie mogła już milczeć.

[Na]gle ogarnęła ją pamięć i poczucie [wsz]ystkich doznanych krzywd od męża [...] szorstkość i niesprawiedliwość, gbu[...]te obejście i lekkomyślność...

— Przestań — rzekła podniesionym glo[sem] — nie będę odpowiadać na twoje idjo[tycz]ne pytania... idź spać i zostaw wnie [w s]pokoju !

[Ro]lski oniemiał... Jakto ta Ewa, cicha [...]na, zawsze milcząca, gdy on przekli[nał] i dokuczał jej... ta dobra Ewa tak do [nieg]o przemawia...

[Sp]rzucił ją teraz więcej zdumionym niż [gn]iewnem spojrzeniem, wstrzymał prze[kleń]stwo, cisnące mu się na usta... i pa[trzył] na nią...

[St]ała przed nim ze zmienioną od gnie[wu] twarzą, gotowa do zaciętej walki na [...] a w oczach jej nie było trwogi.

— Milcz — rzuciła groźnie i zacisnęła [zę]bi, co nadawało jej nieznany dotąd mę[ski] wyraz.

[Z]robiło mu się dziwnie... gniew opał, [jak] często się zdarza u zaskoczonych [...]mś niezwykłem, gwałtownikiem... Po [chwi]li milczenia wziął czapkę i trzasnąw[szy] drzwiami, że szyby w oknach jęknęły wyszedł z domu.

Nazajutrz Rawicz wyjechał...

— — — —

Przyszła jesień... W pogodne dni włóczyły się po ostrych ścierniskach miękkie motki babiego lata; wiatr rozsnuwał je cieniutko i z powrotem nawijał na gałązki krzewów i suche już badyle roślin. Woda w rzece ściemniała i ochłodła... Blade jasne niebo przecinały sznury odlatującego ptactwa, a na wilgotnych skoszonych z ostatnich traw łąkach poważne narady prowadziły bociany. Zato sady były cudne, złoto purpurowe, wyśnione, wyczarowane jak w baśni. Płomienne pióropusze drzew grały gorącą melodią barw w cieple skąpanych już słonecznych strug

Ewa żyła jak urzeczona... Wszystko, co mówiła, co robiła, zdawało jej się, że to nie ona mówi, nie ona czyni... Tylko ktoś za nią, ktoś przyszedł, by osłonić ból i pragnienia jej duszy...

Tęsknota szalała w jej wymuszonym uśmiechu, tęsknota wyzierała z oczu, czaiła się w jej drobnych spracowanych dłoniach. Krzyczała, szalała w pokoju, w którym mieszkał. Ilekroć Ewa tam wchodziła, tęsknota owijała jej serce chłodnymi splotami, dręcząc i szepcząc jego imię Gdy Ewa przechadza się po ścieżkach złotego sadu, padały, szeleszcząc, purpurowe liście z drzew na jej ciemne przetkane białymi niémi włosy... podnosiła wtedy wilgotne od łez oczy na widniejące wstążki szyn...

W tej stronie... W tej stronie jest on — szeptała prawie omdlewając z bólu... Powoli z charakterystycznym sykiem wznosiło się ramię semaforu i sztywniało groźnie, nieruchomie, wskazując kierunek. Ewa wtedy uczuwała dziwny ucisk w sercu i zabobonny lęk.

W ciemne posępne noce, gdy wiatr uderzał w okiennice, siadywała na łóżku i wsłuchiwała się w odgłosy zzewnątrz... Czuła, że on ją woła... Mrok otulił dom... Wszyscy spali, tylko Ewa błyszczącymi oczyma patrzyła w ciemność.

Ciszę przerywał huk wpadającego na stację pociągu... Wstrząsnął nią wtedy dreszcz i pragnienie oszalałego biegu, hen ku niemu.

Raz zbudziła ją z zadumy Ludka... Widząc siedzącą na łóżku matkę z pochyloną bezradnie głową i splecionymi na kolanach rękoma... zerwała się i przybiegła

— Co mamusi? — zapytała trwożnie.

— Nic... nic... śpij dziecko!

— A dlaczego mamusia nie śpi?

— Bo... bo... nie mogę!

Ludka zarzuciła ręce na szyję matce i przylgła do jej twarzy gorącem swoich ust.

— Matuchno... nie martw się... kochana moja... żyj dla nas!..

Ewa podniosla głowę zdziwiona, ale w mroku nie mogła dojrzeć wyrazu twarzy córki.

— Idź spać dziecino... rano musisz wstać, już późna godzina... — szepnęła, gładząc przytuloną do jej ramienia główkę Ludki.

Dziewczyna odeszła... Zdawało się Ewie po chwili jakby usłyszała cichy płacz wytężyła słuch.

— Pojadę — powiedziała sobie — raz... on czeka...

Trzymała w ręku ceremonialną kartę z pozdrowieniem... Słowa równe, banalne nie mówiące nic... Między rzędami małych czarnych znaczków błąkał się krzyk rozpaczy i tęsknoty.

— Pojadę!

— Nadarza się sposobność, zresztą mam parę sprawunków — tłomaczyła się sama przed sobą.

W chwilę później wysłała pociągiem list.

— Za cztery dni, za cztery dni — śpiewała hymn radosny jej dusza... za cztery dni!...

I Ewa chodziła olśniona wizją tej chwili.

— — — —

Stacja tonęła w mgławym, żółtawym świetle naftowych lamp; obślizgły do obrzydliwości peron robił wrażenie rozpostartego, nieżyjącego już płaza... Padał drobny dokuczliwy deszcz, szarpiący duszę i nerwy jesienny kapuśniaczek.

Rolski wyszedł z latarką... Spojrzał uważnie w potwornie ciemną, błyskającą zamglonymi ślepiami latarń dal i zaklął:

— Psiakrew! deszcz, mgła, czarno, jak w kominie, niech diabli wezmą taki czas! Zatrzęsło!

Po pierwszym torze przeleciał z hukiem gwiżdżąc i sypiąc pasma grubych czerwonych iskier, kurier, po drugim z jękiem, szczękiem i stękaniem wlókł się towarowy. Rolski czekał cierpliwie, żeby dojrzeć oświetlony koniec pociągu. Zaledwie w trzech brekach migło światło latarek hamulcowych.

Rolki znów zaklął szpetnie.

— Siedemdziesiąt pięć wagonów obsługuje trzech ludzi — mruczał oburzony — Tylko Opatrzność Boża czuwa nad tym pociągiem... A żeby was pokręciło w tych miękkich gabinetach z dywanami ..za wasze oszczędności, przepisy, instrukcje — zawarczał z pasją i wszedł do biura. — Przedrzemię się trochę — pomyślał — kurier już przeszedł, nieparzysty wolny... — Wyciągnął się na długiej drewnianej ławie, podłożywszy płaszcz pod głowę. d. c. n.

Walne zgromadzenie delegatów Kół Obwodu Powiatowego LOPP. w Piotrkowie

Zarząd Obwodu Powiatowego LOPP. w Piotrkowie niniejszem zawiadamia, iż na podstawie § 19 Statutu LOPP. w dniu 14 lutego 1937 roku o godz. 15-ej w pierwszym, a o godz. 15,30 w drugim terminie bez względu na ilość obecnych Delegatów poszczególnych Kół LOPP. odbędzie się w gmachu Sądu Okręgowego w Piotrkowie sala Nr. 110 (IIsze piętro) Walne Zgromadzenie Delegatów Kół Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Obwodu Piotrkowskiego z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego i prezydjum;
2. Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania;
3. Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1936;
4. Sprawozdanie Kasowe za rok 1936;
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
6. Sprawozdanie Delegatów Kół LOPP.
7. Budżet Obwodu na rok 1937;
8. Wybory nowych członków Zarządu Obwodu Powiatowego;
9. Wybór Delegata i zastępcy na Walne Zgromadzenie Okręgu Wojewódzkiego LOPP. w Łodzi;
10. Wolne wnioski o ile będą zgłoszone do Obwodu Powiatowego LOPP. (Piotrków, Słowackiego 5) na piśmie na 5 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia (art. 19 Statutu LOPP).

Prezes Zarządu:
(—) H. ANGIEWICZ.

Panna Maliczewska

W związku z licznymi zapytaniami wyjaśniamy, że bilety na „Pannę Maliczewską“ Zapolskiej nabywać można w cukierni p. Borczyka, zaś w dniu przedstawienia czyli 7 b.m. od godz. 7 wiecz przy kasie teatru im. Kilińskiego.

ROZKŁAD KOMUNIKACJI AUTOBWUSOEJ

na linji **PIOTRKÓW-WARSZAWA**

przez Wolbórz, Tomaszów Maz., Rawę Maz., Mszczonów i Nadarzyn

Piotrków Tryb.	9.45	12.10	16.50	Mszczonów	12.40	15.10	19.40
Wolbórz	10.11	12.36	17.16	Nadarzyn	13.16	15.46	20.16
Tomaszów Maz.	11.00	13.30	18.00	Warszawa przyj.	13.45	16.15	20.45
Rawa Maz.	11.55	14.25	18.55				

WARSZAWA - PIOTRKÓW

Warszawa	7.00	9.00	15.00	Tomaszów Maz.	10.00	12.00	20.00
Nadarzyn	7.45	9.34	15.34	Wolbórz	10.26	12.26	20.26
Mszczonów	8.12	10.12	18.12	Piotrków Tryb. przyj.	10.50	12.50	20.50
Rawa Maz.	8.57	10.57	18.57				

ROZKŁAD KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ na linji:

Piotrków - Wolbórz - Tomaszów			Tomaszów - Wolbórz - Piotrków		
Piotrków Tryb.	14.00	21.00	Tomaszów Maz.	8.00	15.20
Wolbórz	14.26	22.06	Wolbórz	8.26	15.46
Tomaszów Maz. przyj.	14.50	22.30	Piotrków Tryb. przyj.	8.50	16.10

ROZKŁAD AUTOBUSOWY
na linii **Piotrków - Łódź**

Odchodzą z Łodzi o g.g.:
8.00* 10.00 13.00 15.00
18.00* 20.00

Odchodzą z Piotrkowa o g.g.:
8.00 11.00* 13.00 16.00*
18.00 21.00* 22.30

UWAGA: Autobusy, oznaczone * kursują przez Wolę Kamocką, pozostałe przez Srock.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy (jednoszpal wy) — 40 gr. Pierwsza strona i tab ryczne o 50 proc. drożej.

Drobne: 10 groszy za wyraz. Posz jącym pracy: 50 proc. taniej.

Redaktor odp. i wydawca: Piotr Śliwiński. Druk.: „A. Pański, Spadk.“ Piotrk